

# Piotr Liszka

---

## Styk czasu z wiecznością w misterium Chrystusa

---

Collectanea Theologica 63/1, 79-89

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIOTR LISZKA CMF, WROCŁAW

## STYK CZASU Z WIECZNOŚCIĄ W MISTERIUM CHRYSZTUSA

Misterium Chrystusa można ujmować statycznie — jako zjednoczenie bóstwa z człowieczeństwem w Osobie Syna Bożego lub dynamicznie — w rozciągłości Jego temporalnej historii od wcielenia po Paschę.

### 1. Zjednoczenie doczesności i wieczności w misterium wcielenia

#### Sposoby ujmowania misterium Jezusa Chrystusa

Chrystologia typu scholastycznego ujmuje Chrystusa statycznie, jako zjednoczenie dwóch natur: boskiej i ludzkiej w jednej osobie — w drugiej Osobie Boskiej. Ujęcie metafizyczne, ontologiczne całkowicie pomija problematykę czasu, aczkolwiek słowo „czas” nie jest usunięte z jego słownika i teolog dokonujący refleksji w jakiś sposób to słowo pojmuje, i w określony sposób posługuje się nim. Chrystus jako człowiek ściśle spleciony jest z problematyką doczesności, materii, przestrzeni i czasu<sup>1</sup>. Być może wielość poglądów na temat relacji między bóstwem i człowieczeństwem w Chrystusie wynika ze sposobu pojmowania przez danego teologa struktury czasoprzestrzeni?

Problematykę czasu podejmują bibliści. Ujmują oni Chrystusa w historiozobawczym kontekście egzystencjalnym. Zarówno w Piśmie świętym, jak i w opracowaniach biblistów Jezus wyraźnie związany jest ze strukturą temporalną. Okazuje się jednak, że zarówno w tekstach Pisma św., jak i opracowaniach biblistów słowa odnoszące się do czasoprzestrzeni i sama idea czasoprzestrzeni są przeważnie bardzo ogólnikowe, poetyckie, pozbawione filozoficznej precyzji. To samo słowo, np. „eon”, stosowane jest zarówno do doczesności, jak i do wieczności. Wzajemne relacje tych dwóch sposobów bytowania zazwyczaj określane są bardzo ogólnie<sup>2</sup>. Słowo „wtargnął” niezbyt precyzyjnie określa relację pomiędzy jednym a drugim sposobem istnienia. Tego rodzaju określenia są wieloznaczne, nie precyzują relacji między bezczasową wiecznością Boga a cza-

<sup>1</sup> Por. T. Horvath, *Jesus Christ. The Eschatological Union of Time and Eternity*, Science et Esprit, vol. 15, fasc. 2 (1988) 179—192.

<sup>2</sup> Np. „z przyjściem Syna Bożego nowy eon wtargnął w eon obecny”. E. Szymanek, *List do Galatów*, Poznań — Warszawa 1978. Komentarze KUL, 90. Por. Hbr 9, 26; Dn 7, 22; Mk 1, 15; Ef 1, 9 n.

sową strukturą doczesności. Trudno też w taki sposób zaznaczyć inność, oryginalność wejścia Osoby Syna Bożego w ludzką historię<sup>3</sup>.

Podjęcie problematyki temporalnej w tajemnicy Chrystusa wymaga refleksji na temat relacji między bóstwem a człowieczeństwem (unia hipostatyczna), między osobą Chrystusa a doczesnością i między Jezusem-człowiekiem a pozostałymi Osobami Bożymi. Za fundamentalną kwestię należy uznać relację między bóstwem a człowieczeństwem. Istnieje wiele różnych propozycji rozwiązania tej kwestii. Spośród wielu najważniejsze są idee: nestorian, monofizytów oraz idea zawarta w sformułowaniach dogmatycznych. Nestorianizm przyjmuje istnienie dwóch osób w Chrystusie, monofizytyzm głosi istnienie jednej tylko natury, a dogmaty Kościoła katolickiego uczą o dwóch naturach: boskiej i ludzkiej w jednej Osobie (boskiej). Być może, iż wśród powodów przyjęcia poglądów skrajnych znajduje się jakiś konkretny sposób pojmowania czasu. Z pewnością monofizyci skłaniają się do przyjęcia wizji wszechjedności, w której czas stapiałby się ściśle z wiecznością. Nestorianie natomiast prawdopodobnie myślą całkowicie inaczej, oddzielając wyraźnie dwa światy: boski i ludzki, wieczny i doczesny, aczasowy i temporalny.

Ujęcie historiozbawcze, unikające metafizyki, próbuje inaczej rozwiązać powyższe kwestie. Zwraca ono uwagę na wydarzenie wcielenia, o którym informuje Pismo św., jako o kluczowym wydarzeniu w historii zbawienia. Pismo św. nie rozwiązuje jednak zagadnienia relacji pomiędzy beczasowym sposobem bytowania Syna Bożego a czasowym istnieniem po wcieleniu. Styk czasu z wiecznością, jaki dokonał się w tym wydarzeniu, wymyka się wszelkiej możliwości postrzegania i czynienia refleksji. Wcielenie nie mogło dokonać się w jakimś punkcie beczasowym, gdyż taki punkt nie może stanowić początku dla późniejszego temporalnego, ciągłego istnienia. Nie jest też zjawiskiem dokonującym się w jakimś niezerowanym odcinku czasu. Wcielenie jest wydarzeniem mającym „początek”, fundament w wewnętrznym misterium życia Trójcy Świętej i jako takie wymyka się wszelkim temporalnym kliszom ludzkiej refleksji. Również z punktu widzenia doczesności zachodzi analogiczna kwestia. Wcielenie jako wydarzenie rejestrowane w historii nie wykazuje struktury temporalnej, którą dałoby się zauważyć i opisać. Historia nie rejestruje sytuacji, w której

<sup>3</sup> Por. E. Bailleaux, *La plénitude des temps dans le Christ*, *Revue Thomiste* a. 21, fasc. 1 (1971) 5 — 32; Cz. S. Bartnik, *Wcielenie jako podstawa teologii historii u Leona Wielkiego*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* nr 7, z. 4 (1960) 21—51; J. Doré, *Jésus — Christ, l'aujourd'hui de Dieu*, *Christus* 141 (1989) 6—15; A. Orbe, *En torno a la Emanación*, *Santiago de Compostella* 1985, *Collectanea Scientifica Compostellana* 3; T. T. Forsyth, *Space time and incarnation*, Oxford 1978, Oxford University Press.

wcielenie istniałoby jako proces rozpoczęty i jeszcze nie zakończony. W historii można wskazać jedynie na sytuację przed i po wcieleniu. Temporalna struktura historii nie pozwala również na traktowanie wcielenia jako jednego punktu czasowego. Taki punkt nie jest możliwy do ustalenia, wskazania. Taki punkt wymyka się ludzkim możliwościom przyrodniczego postrzegania i intelektualnej refleksji.

#### Próba dynamicznego ujęcia wydarzenia wcielenia

Objawienie nie przynosi wprost informacji dotyczących dynamicznego styku wieczności z czasem w wydarzeniu wcielenia. Objawienie jest zbawczym orędziem posługującym się przede wszystkim językiem personalistycznym. Celem Objawienia nie jest opisanie struktur wewnątrz misterium Boga ani badanie struktur doczesnej czasoprzestrzeni, ani też ukazanie styku między tymi dwoma sposobami istnienia. Refleksja teologiczna nad tym stykiem jest z całą oczywistością drugorzędna, co jednak wcale nie znaczy, że jest bez znaczenia albo też niemożliwa. Pismo św. stosuje w przeróżny sposób słowa dotyczące czasu, całe jest w jakiś sposób przepojone temporalnością. Kluczowe teksty dotyczące tajemnicy wcielenia w różny sposób ustosunkowują się do zagadnienia specyficznej struktury czasu w wydarzeniu wcielenia. Szczegółowość tę uwidocznią zwłaszcza określenie „pełnia czasu” (Ga 4, 4; Ef 1, 10). Tego rodzaju informacje wskazują tylko na możliwość jakiejś osobliwości w czasie historycznym, ale nie próbują wyjaśnić, na czym ona polega. Dokładnie zostaje wyjaśnione jedynie to, że następuje wyraźny przełom w życiu ludzkości, przełom ważny dla relacji pomiędzy ludźmi (osobami) a Bogiem. „Pełnia czasu” to pojawienie się jakiejś nowej wartości duchowej w świecie. Oryginał Pisma św. w języku greckim stosuje słowo *kairos* oznaczające jakąś wartość duchową przekazaną przez Boga ludziom żyjącym w czasie, który w języku greckim określanany jest słowem *chronos*<sup>4</sup>. Pełnia czasów oznacza nie tylko wyróżniony moment wydarzenia wcielenia, lecz również całość późniejszą, w której wcielenie jako nowa wartość trwa.

Opisy biblijne ukazują początek i dalszą realizację zbawczego dzieła. Prawie wszystkie terminy temporalne mają znaczenie ogólne, egzystencjalne, bez pretensji do rozwikłania tajemnicy czasu. Nie należy im nadawać ściśle temporalnego znaczenia<sup>5</sup>. Język

<sup>4</sup> Zob. A. Jankowski, *Listy więzienne*. Tekst — Przekład z oryginału — Komentarz, Poznań 1962.

<sup>5</sup> Por. S. Lach, *List do Hebrajczyków*. Tekst — Tłumaczenie z oryginału — Komentarz, Poznań 1959, 323: komentarz do słów „stało się” oraz 134: komentarz do słów „oto idę, abym spełniał wolę Twoją”.

temporalny stosowany jest nawet wobec tego, co dzieje się wewnątrz Boga. Wydarzenie wcielenia pojmowane jest jako coś, co się dzieje, jako proces przechodzenia z jednej rzeczywistości w drugą. Faktycznie jednak Pismo św. informuje tylko o sytuacji wyjściowej oraz o wyniku działania, nie mówiąc nic o wewnętrznej strukturze przejścia. Pierwsi chrześcijanie mieli głębokie przeświadczenie o tym, że wewnętrzna struktura wcielenia jest tajemnicą niedostępną dla obserwatora z zewnątrz<sup>6</sup>. Wydarzenie to nie może być obserwowane nawet przez byty duchowe. Według teologii judeochrześcijańskiej nawet aniołowie nie mogli obserwować przejścia, przechodzenia Syna Bożego z nieba na ziemię. Dowiedzieli się o tym „po fakcie”. Aniołowie żyją w jakiejś własnej strukturze temporalnej, która powiązana jest z pewnością z czasem ziemskim. Nie można ustalić na linii doczesnego czasu jakiegoś punktu, w którym dokonał się wreszcie akt poznania. Nie jest też ważne dociekanie, czy aniołowie naprawdę istnieją czy są to tylko „kategorie myśli, czyli sposób wyrażania pewnych prawd chrystologicznych”<sup>7</sup>. Ważne są trudności związane z wyrażaniem prawd chrystologicznych i próby ich rozwiązania z wykorzystaniem kategorii czasoprzestrzeni. Wcielenie opisywane jest jako proces mający określoną strukturę, dynamikę, następujące po sobie w określonej kolejności fazy. Bogaty arsenał kategorii temporalnych ma tu jedynie uwypuklić ogrom odległości bytowej między boskością a stworzeniami.

### Dynamiczne rozumienie dogmatu chalcedońskiego

Podkreślenie dynamicznego charakteru temporalnego w wydaniu wcielenia poszerza jakościowo rozumienie dogmatu o dwu naturach i jednej Osobie Chrystusa, sformułowanego na Soborze Chalcedońskim w 451 r. Statyczne ujęcie zwraca uwagę na ścisłe zjednoczenie dwóch natur, bez jakiegokolwiek ich zmieszania. Dynamika wcielenia pozwala bardziej plastycznie ukazać zagadnienie przenikania się natury boskiej i ludzkiej, bez ich wymieszania. Nie są one ułożone jedna obok drugiej na sposób statyczny. Żyją w Osobie Chrystusa. Życie boskiej natury objawia się w życiu Jezusa z Nazaretu. Wzajemną relację dwóch natur można więc rozpatrywać nie tylko na płaszczyźnie metafizyki, lecz również w dynamicznym, czasoprzestrzennym języku historii doczesnej. Natura człowiecza Jezusa rozpięta jest na odcinku czasu między Jego po-

<sup>6</sup> Zob. F. Szulc, *Struktura teologii judeochrześcijańskiej*, Lublin 1982, 119: „ukryty charakter zejścia (grec. katabasis) Chrystusa na ziemię”. Na podstawie J. Daniélou, *Théologie du judéo-christianisme*, Paris 1958.

<sup>7</sup> *Tamże*, 231.

częciem a śmiercią, a następnie w inny sposób w nieskończoność. Obok wcielenia i śmierci punktami osobliwymi w dynamicznej strukturze są: zmartwychwstanie, wniebowstąpienie i paruzja. Są to miejsca, w których szczególnie intensywnie czas styka się z wiecznością. Całość struktury tworzy wielkie misterium człowieczeństwa Jezusa Chrystusa. Wyróżnienie punktów osobliwych pozwala na ubogacenie słownego opisu tego misterium. W refleksji nad tymi punktami osobliwymi uwidacznia się wyraźnie znaczenie tego, jak rozumiane jest słowo „czas” stosowane dość często przez ogół teologów. Język temporalny bowiem, w odróżnieniu od języka metafizyki, nie tworzy statycznego schematu, pozwalając ukazać wielowarstwowe bogactwo dynamicznej struktury misterium Jezusa Chrystusa. Język temporalny pozwala mówić o działaniu Boga w historii, a także o wchodzeniu historii w tajemnicę wieczności. Związek między doczesnością a wiecznością w Chrystusie ukazany jest nie tylko jako styczna relacja między tymi dwiema płaszczyznami, lecz jako czasoprzestrzenny proces, związany z całością życia Jezusa Chrystusa przedpaschalnego i zmartwychwstałego, obejmującego Jego człowieczeństwo i bóstwo.

Język temporalny informuje o wydarzeniach wykraczających poza historię. Jest on swoistym kodem mówiącym historycznie o sprawach niewyraźalnych, nie dających się objąć wysiłkiem ludzkiej myśli. Jeżeli w unii hipostatycznej po stronie abstrakcyjnego pojęcia człowieka znajdzie się historia Jezusa z Nazaretu, to misterium otrzyma nie tylko dodatkowy wymiar, lecz ukaże się jako skomplikowany spłot powiązań między płynącym czasem a bezczasowym życiem drugiej Osoby Bożej. Po stronie boskości zmian temporalnych nie ma, są tylko po stronie człowieczeństwa.

Oryginalnie dynamikę unii hipostatycznej ujmuje Teilhard de Chardin. Niestety, w jego teologicznym modelu zatracą się autonomia boskości i człowieczeństwa Chrystusa, a pojawia się jednorodny schemat jednej panhistorii Boga i świata<sup>8</sup>. Historia zmierza do punktu Omega, w którym dochodzi do pełnej personifikacji świata. Do owej pełni świat dochodzi dzięki mocy Chrystusa, która pociąga go ku coraz większej jedności. Miejszem wejścia mocy Chrystusa w świat jest przede wszystkim wydarzenie wcielenia. Moc Chrystusowa promieniuje zarówno z nurtem czasu, jak również pod prąd. Obejmuje w ten sposób panowanie nad całym czasem, od początku do końca. Czas zostaje przemieniony w swym wnętrzu<sup>9</sup>. W punkcie Omega następuje pełne nasycenie czasu mocą Chrystusa i dlatego struktury temporalne mogą w tym punkcie

<sup>8</sup> T. de Chardin, *Człowiek. I inne pisma*, T. I. (red. M. Tazbir), Warszawa 1984, zwłaszcza 127.

<sup>9</sup> *Tamże*, 131.

pełni przejść do wieczności<sup>10</sup>. Wyrażenie „pełnia czasu” (Kol 4,4) odnoszące się do wydarzenia wcielenia, ma znaczenie symboliczne. Nie jest to szczególnie wyróżniony punkt na osi czasu, nie jest to jakiś punkt osobliwy. Symboliczna wartość pełni zostaje nadana przez moc wcielającego się Chrystusa. Dlatego jest on źródłem promieniującym na całą historię.

Misterium zespalandia się Chrystusa ze światem trwa już od początku świata. Chrystus będąc Stworzycielem jest Panem całego czasu. Początek istnienia świata jest już w jakiś sposób punktem, z którego promieniuje ku przyszłości moc Chrystusa Stworzyciela. Zjednoczenie świata z Chrystusem wchodzi w jakościowo nową fazę w wydarzeniu wcielenia. Później, już po wydarzeniach paschalnych, pojawiają się ciągle nowe punkty, w których zjednoczenie świata z Chrystusem intensywnie wzrasta. Dzieje się tak w każdej Eucharystii. Eucharystia jest bowiem punktem, z którego promieniuje na świat moc Chrystusa<sup>11</sup>. Wskutek tego coraz bardziej świat jednoczy się z Chrystusem. Według de Chardin „Świat jest ostateczną i rzeczywistą Hostią, w którą po trochu wstępuje Chrystus, i zstępować będzie, póki czas się nie spełni”<sup>12</sup>. Następuje proces jednoczenia się czasu z wiecznością, który zakończy się w punkcie Omega.

## 2. Styk czasu z wiecznością w wydarzeniu Paschy

Poza wcieleniem drugim punktem osobliwym, w którym styka się czas z wiecznością, jest wydarzenie Paschy. W wydarzeniu Paschy najważniejszą rolę odgrywa śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Pomiedzy tymi dwoma wydarzeniami istnieje określona relacja temporalna. Jej zrozumienie pozwala na ujaśnienie tajemnicy styku pomiędzy czasem a wiecznością, jaki istnieje w każdym z tych wydarzeń. W dyskusjach nad relacją temporalną między śmiercią Jezusa a Jego zmartwychwstaniem uwidoczniają się dwa przeciwstawne stanowiska. Jedno z nich utożsamia czasowo te dwa punkty, drugie zaś rozdziela je na osi czasu. Pierwsze stanowisko nie wnosi nic szczególnego do dalszych refleksji nad strukturą temporalną styku między doczesnością a wiecznością. Niewiele wnosi również przesunięcie zmartwychwstania na osi czasu na trzeci dzień po śmierci Jezusa, jeżeli oba wydarzenia traktowane są jako dwa niezależne punkty styku czasu i wieczności. Nowe wartości wnosi informacja o tym, że pomiędzy tymi dwoma punktami na osi czasu dokonuje się jakiś proces dynamiczny — a mianowicie — zstąpienie Chrystusa do otchłani. Nie jest ważne

<sup>10</sup> *Tamże*, 129.

<sup>11</sup> *Tamże*, 134.

<sup>12</sup> *Tamże*, 135.

to, że pomiędzy tymi dwoma punktami jest jakaś rozciągłość temporalna, ale to, że pomiędzy nimi dokonuje się jakiś proces, który wykracza poza doczesność.

### Zstąpienie Jezusa Chrystusa do otchłani

Misterium przebywania Jezusa Chrystusa w szeolu nie może mieć jakiegoś odzwierciedlenia na osi czasu<sup>13</sup>. Biblijne trzy dni mogą być traktowane jako sposób mówienia o głębi tajemnicy paschalnej, o prawdziwości śmierci Jezusa. Natomiast zejście do szeolu jest zupełnie innym wymiarem, różnym od zwyczajnej osi czasu. W punkcie śmierci Jezusa należałoby umieścić jakiś nowy wymiar, np. prostopadły do osi czasu. Czas więc nie płynie, ale może dokonywać się wyraźny proces na nowej osi jako oddalenie się od punktu zerowego ku nieskończoności, objęcie nieskończoności i powrót do punktu zerowego. Zmartwychwstały Chrystus niesie więc w sobie zapis wędrówki do szeolu, niesie w sobie wymiar nieskończoności szeolu, który jest przez Niego przewyciężony i zniwelowany. Jezus wszedł w najdalsze pokłady szeolu, dotknął jego dna, dotknął dna istnienia. Ogarniając przeszłość, przygarnął wszystkich napotkanych ludzi, począwszy od Adama.

Tajemnica szeolu zajmuje ważne miejsce w ogólnej refleksji nad całością wszelkich relacji między Bogiem a ludzkością i całym światem. Uwypukla bowiem dwa fundamentalne aspekty tej relacji. Po pierwsze podkreśla dynamizm procesu przechodzenia ludzi od ziemskiej historii poprzez sytuację śmierci do ostatecznego stanu chwały w Bogu. Po drugie podkreśla dynamizm procesu przenikania mocy Chrystusowej w życie ludzkiej społeczności. Swego rodzaju przedłużeniem procesu zstępowania Chrystusa do szeolu jest stan czyśćca odnoszący się do ludzi, którzy odeszli z tego świata już po wydarzeniach Paschy<sup>14</sup>. W wymiarze prostopadłym do osi czasu czyściec może być traktowany jako dynamiczny proces przejścia człowieka od swojej śmierci aż do osiągnięcia pełni przeznaczonej dla niego Bożej chwały.

Nieprzewyciężalne problemy stwarza traktowanie wydarzenia zejścia do otchłani jako początku zaistnienia czyśćca. Sytuacja Jezusa w szeolu zdecydowanie różni się od sytuacji ludzi w czyśćcu.

<sup>13</sup> A. M. Haas, *Descensus ad Inferos. Höllenfahrten und Jenseitsvisionen im Mittelalter vor Dante*, IKZ Communio 1 (1918) 40 — 56; F. Juberas, *La «Sinkatábasis» o «Condendencia» de san Juan de la Cruz*, Teologia Espiritual 71—72 (1980) 421—254; K. Staniecki, *Soteriologiczne znaczenie Chrystusowego zstąpienia do piekieł*, Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego 5 (1976) 11—45.

<sup>14</sup> Por. A. Nossol, *W horyzoncie eschatologii*, w: *Teologia bliższa życiu*, Opole 1984, 205—231, a zwłaszcza 228.



W jednowymiarowej osi czasu zejście do otchłani interpretowane jest jako punkt, od którego rozpoczyna się możliwość wchodzenia ludzi (po ich śmierci) w sytuację czyśćca. Stworzenie tej możliwości wykracza poza ramy historii i może być interpretowane jedynie w modelu dwuwymiarowym, w którym prostopadle do osi czasu umieszczona jest oś wydarzeń dokonujących się po śmierci. Zstąpienie Jezusa do szeolu dokonuje się wzdłuż prostej prostopadłej do osi czasu przecinającej ją w punkcie „0” — śmierć Jezusa (początek możliwości czyśćca). Proces oczyszczenia człowieka dokonuje się wzdłuż prostej równoległej do osi, na której dokonuje się zejście Jezusa do otchłani, a prostopadłej do osi czasu i przecinającej ją w punkcie pomiędzy punktem „0” a plus nieskończonością. Prosta, na której dokonuje się proces czyśćca, przesuwana się wraz z upływem czasu przecinając ją prostopadle w aktualnym czasie, w punkcie „teraz”. Jeżeli dodamy trzecią prostą, prostopadłą do dwu pozostałych, to możemy na niej zaznaczać symbolicznie relacje między poszczególnymi ludźmi znajdującymi się aktualnie w sytuacji czyśćca. Dzieje oczyszczania się poszczególnych ludzi dokonują się wzdłuż prostych, które są do siebie nawzajem równoległe. Razem tworzą one płaszczyznę prostopadłą do osi czasu, przecinającą ją w punkcie „teraz”.

### Misterium zmartwychwstania

Styk między czasem a wiecznością w wydarzeniu zmartwychwstania wykazuje swoisty charakter. Zmartwychwstanie oznacza bowiem przyjęcie nowego ciała, które nie jest już materialne lecz przemienione. Jeżeli jest jakieś ciało będące przemienioną materią, to można pytać o analogie w odniesieniu do materii doczesnej. Materia doczesna może być traktowana jako coś, co nie istnieje samodzielnie, lecz tylko z przestrzenią i czasem. Analogicznie więc materia przemieniona mogłaby istnieć wraz z przemienioną przestrzenią i przemienionym czasem. Mogłaby, ale nie jest to z całą pewnością oczywiste. Skoro po drugiej stronie prawa doczesne nie obowiązują, to może i prawo istnienia materii wraz z czasoprzestrzenią też nie obowiązuje? Współczesna fizyka posuwa się jeszcze dalej, zaprzeczając obiektywności bytu materii. Materia to tylko wypadkowa odpowiedniego ukształtowania czasu i przestrzeni, to jakieś specyficzne zakrzywienie czasoprzestrzeni. Całość świata materialnego utworzona jest ze skomplikowanej sieci zakrzywień czasoprzestrzeni. Czy analogiczna sytuacja może odnosić się do zmartwychwstałego ciała człowieka? Czy wolno traktować ciało zmartwychwstałe jako odpowiedni układ zakrzywień jakiejś istniejącej w pozadoczesności „czasoprzestrzeni”? Czy byłaby to przemieniona czasoprzestrzeń doczesna czy coś innego, tworzonego w wieczności przez Bożą moc? Z całą pewnością nowe ciało jest

„spersonifikowane”, tzn. absolutnie współbrzmiające ze strukturą osobowości Jezusa zmartwychwstałego, będącego w maksimum swego uwielbienia. Być może ciało Zmartwychwstałego nie ma nic istotnie wiążącego je z doczesną materią i czasoprzestrzenią. Jednakże zagdnienie styku między czasem a wiecznością w „punkcie” zmartwychwstania może być zależne od ustosunkowania się do zagadnienia „styku” między ciałem doczesnym a przemienionym. Nowe naświetlenie tej kwestii przynosi refleksja nad wydarzeniem wniebowstąpienia i jego temporalnej relacji do wydarzenia zmartwychwstania Jezusa.

### Misterium wniebowstąpienia

Dla wytłumaczenia procesu dokonującego się między śmiercią a zmartwychwstaniem trzeba przyjąć nowy wymiar temporalny, inny niż ós czasu i do niej w ogólnym modelu prostopadły. Proces zwany zstąpieniem do otchłani nie dokonuje się w odcinku czasu doczesnego. Różnica między punktami: śmiercią a zmartwychwstaniem na osi czasu może być zniwelowana do zera. Inaczej trzeba postępować dla wytłumaczenia procesu dokonującego się pomiędzy zmartwychwstaniem a wniebowstąpieniem. Na osi czasu doczesnego wydarzenia te mogą się zlewać, a różnica między nimi dotyczy wtedy tylko jakiegoś aspektu, punktu widzenia, znaczenia. Takie rozwiązanie jest trudniejsze do przyjęcia niż w relacji między śmiercią a zmartwychwstaniem. Tam Jezus Chrystus dokonywał czegoś poza czasem doczesnym. Tutaj czyni coś wewnątrz doczesnej historii. Symbol czterdziestu dni ma znaczenie i dla Jezusa, i dla ludzkości<sup>15</sup>. Na ziemi znajduje się w tym okresie już nie samo ciało złożone do grobu, lecz cały Chrystus, żywy, zmartwychwstały, w chwale Ojca.

Słowo „wniebowstąpienie” informuje nie tyle o nowym wymiarze chwały Jezusa Chrystusa, ile raczej o nowej relacji pomiędzy Nim a światem. Wniebowstąpienie podkreśla znaczenie Paschy dla dziejów świata<sup>16</sup>.

Przed Paschą Słowo Odwieczne jest łączone z ciałem śmiertelnym, historycznym i przez to uczestniczy bardzo konkretnie w wydarzeniach doczesnych. Jezus jest zanurzony w materialno-czasoprzestrzenną rzeczywistość. Po wydarzeniach paschalnych Słowo jest już złączone z ciałem zmartwychwstałym. Istota unii hi-

<sup>15</sup> Por. J. Guitton, *Teologia czterdziestu dni*, *Communio* 1 (1986) 35—47. Autor jest zdania, że wniebowstąpienie, które następuje po czterdziestu dniach, „dokonuje się w określonym miejscu i czasie” — s. 35.

<sup>16</sup> Por. M. Czajkowski, *Uwielbienie Jezusa — w zmartwychwstaniu czy we wniebowstąpieniu?* W: *Studio lectionem facere*, 184—188; S. Sączka, *Relacja zmartwychwstania do wniebowstąpienia w polskim piśmiennictwie teologicznym XXw.*, Lublin 1982 (praca magisterska — maszynopis).

postatycznej nie zmienia się. Zostaje tylko uwidocznione bogactwo jej struktury. Boska natura nie jednoczy się z abstrakcyjnym, statycznie ujmowanym człowieczeństwem. Jezus to człowiek mający swoją własną, pełną historię, przekraczającą nawet odcinek przebywania w ciele śmiertelnym. Inna jest również jakość związku między człowiekiem i Bogiem w Chrystusie. Po zmartwychwstaniu Jezus nie jest już człowiekiem zmierzającym ku spotkaniu ze śmiercią, przebywa w całkowicie nowej rzeczywistości, uwolnionej od śmierci. Co więcej, Jezus zmartwychwstały jest w najwyższym stopniu — jak to tylko możliwe — wtopiony w boskość drugiej Osoby, a więc też w całą Trójcę Świętą. Tajemnica Chrystusa wykracza poza schemat relacji doczesności z wiecznością.

Chrystofanie objawiają więc zmartwychwstałego Chrystusa z doczesną historią. Jest to nowa więź człowieka-Jezusa z historią oraz więź Syna Bożego-Boga z dalej płynącą swym doczesnym rytmem doczesnością. „Jednocześnie” Jezus w nowy sposób jest złączony z pozahistoryczną wiecznością Boga. Jeżeli chrystofanie dokonują się w odcinku czasu doczesnego, to wszystko, co w tym czasie zachodzi, ma znaczenie również dla Jezusa zasiadającego „po prawicy Ojca”, głęboko zakorzonego w misterium Boga<sup>17</sup>.

Wydaje się, że źródła nowotestamentalne traktują okres czterdziestu dni jako swoistą chwilę. Liczba 40 jest symboliczna. Nie jest ważna dokładność obliczeń na osi czasu. Jednakże jest to jakiś okres — niezerowy. W tym odcinku chronosu dokonuje się wydarzenie zbawcze, mające sens dla całej historii. W Piśmie św. nie jest ważny czas chronologiczny, lecz czas jako kairos, czyli wartość zbawcza tkwiąca w historii. Nie jest istotna wewnętrzna struktura temporalna okresu pomiędzy zmartwychwstaniem a wniebowstąpieniem, lecz jedynie zbawcza treść. W tym okresie bowiem dokonuje się nowe wchodzenie Jezusa w historię, wchodzenie Chrystusa popaschalnego, innego niż przed Paschą i wchodzenie w inny sposób. Patrząc z innego punktu jest to okres, w którym historia wchodzi nie tylko w nową fazę doczesną, lecz ponadto włączana jest przez Jezusa w pozadoczesność. Epifanie to również historia Jezusa i dla Jezusa — który uwielbiony — już jest „zasiadający po prawicy Ojca”. Jezus wprowadza tę historię we wnętrze życia Bożego. Czas wchodzi we wnętrze wieczności.

Zasiadający po prawicy Ojca Jezus Chrystus wewnątrz swego misterium „zachowuje tę strukturę czasoprzestrzenną, która leży u podstaw naszego bytu jako stworzeń materialnych”<sup>18</sup>. Zamknięty zostaje krąg misterium relacji między doczesnością a wiecznością. Świat temporalny został stworzony według zamysłu istniejące-

<sup>17</sup> Zob. cały numer *Communio* 1/1986.

<sup>18</sup> M. Guittton, *Teologia czterdziestu dni*, dz. cyt., 46.

go wewnątrz misterium Chrystusa jako drugiej Osoby Bożej. Wniebowstąpienie jest wydarzeniem, w którym forma zamysłu przyobleka się wewnątrz misterium Chrystusa w materię doczesnej historii, a więc tego wszystkiego, co wydarzyło się w owych czterdziestu dniach. Okres czterdziestu dni między zmartwychwstaniem a wniebowstąpieniem to początek nowej historii doczesnej, ale też początek historii żyjącej wewnątrz zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa.

#### LE CONTACT DU TEMPS AVEC L'ÉTERNITÉ DANS LE MYSTÈRE DU CHRIST

Le contact du temps avec l'éternité de Dieu se fait avant tout dans le mystère du Christ. Le Dieu devient l'homme en tant que le Dieu, Jésus Christ existe dans l'intemporalité, en tant que l'homme, il est soumis aux conditionnements naturels. Le modèle traditionnel du temps comme la ligne droite dirigée vers l'avenir, même aux paradoxes invincible. L'incarnation est symbolisé par un point, de même que la mort, la résurrection et l'ascension. Les événements pascaux sont partagés par les segments mesurables du temps, ou ils se fondent dans un point. Le temps désigne la structure réelle des événements salutaires soit il n'a aucune signification. Il faut entreprendre l'épreuve de mettre à profit d'autre compréhension du temps, en utilisant des propositions des sciences naturelles contemporaines.

Le nouveau modèle du temps, à proprement parler — espace-temps multidimensionnelle, permet à interpréter le moment de l'incarnation dans tout le contexte de la structure temporaire comme dit le point particulier, auquel le temps change sa structure et même perd ses marques connues dans la nature. En l'espace-temps on peut rencontrer l'existence des lieux ouverts vers l'éternité spécialement. Pareillement on peut chercher une perspective de rapport en l'espace-temps naturelle, selon laquelle les événements pascaux se rencontre dans un point. Il est permis de parler en même temps de l'étendue temporelle entre la morte, la résurrection et l'ascension de même que leur simultanéité.